



## PAWEŁ SINIEW

**Przewodniczący:** Świadek zeznawał już w tej sprawie. Proszę o powtórzenie swoich zeznań.  
Kim pan był?

**Świadek Siniew:** Zawiadowcą stacji w Bliżynie.

**Przewodniczący:** Czym był ten obóz w Bliżynie?

**Świadek:** Obozem koncentracyjnym dla Żydów i karnym obozem dla Polaków.

**Przewodniczący:** Czy był pan w obozie?

**Świadek:** Bywałem urzędowo jako zawiadowca stacji, w kancelarii, rozmawiałem z kierownikiem Nellem i drugim, Hellerem, on ewakuował obóz.

**Przewodniczący:** Czy wie pan, że Heller był chory i zastępował go Gosberg?

**Świadek:** Nie pamiętam.

**Przewodniczący:** Dla kogo pracował obóz w Bliżynie?

**Świadek:** Dla prywatnej firmy Schmidt – kamieniołomy. Oprócz tego były tam pracownie szewskie, krawieckie i stolarskie, które pracowały dla wojska.

**Przewodniczący:** Jakie przedsiębiorstwo zabierało te wytwory?

**Świadek:** Transporty szły na Ostindustrie. Kamieniołomy były prywatnym przedsiębiorstwem. Te inne pracownie pracowały dla wojska.

**Przewodniczący:** Komu Bliżyn podlegał?

**Świadek:** SS- [und] Polizeiführerowi.

**Przewodniczący:** Skąd pan o tym wie?

**Świadek:** Miałem od nich pisma. Adresowałem niektóre towary do SS- [und] Polizeiführera Radom. Niektóre transporty szły do szpitali i dla Ostindustrie.

**Przewodniczący:** Mogły to być też przecież zamówienia?

**Świadek:** Gdy likwidowano obóz, polecenie przyszło od SS- [und] *Polizeiführera* w Radomiu. Polecenie przyszło w nocy. Powiedział mi o tym podoficer z obozu. Była niedziela, godzina 6.00 rano. Obudził mnie zwrotniczy i powiedział, że przyszedł do kancelarii dowódcy obozu i żąda, abym natychmiast przyszedł. Ponieważ [czegoś takiego] nigdy nie było, wiedziałem, że musi to być nadzwyczajny wypadek. Poszedłem, on mi wyjaśnił, że na jutro musi mieć 24 wagony, bo dostał polecenie z Radomia od SS- [und] *Polizeiführera*. Ponieważ tymi wagonami nie dysponowałem, musiałem przesłać to żądanie do Krakowa. Wagony przyszły za dwa dni, tj. we wtorek.

**Przewodniczący:** Czy dużo transportów zostało wysyłanych do Radomia?

**Świadek:** Niezbyt dużo.

**Przewodniczący:** Jaki był napis przy wejściu do obozu?

**Świadek:** Konzentrationslager – dalej napisu nie pamiętam.

**Przewodniczący:** A przed obozem karnym, nie koncentracyjnym, jaka była tablica?

**Świadek:** Dokładnie nie mogę sobie przypomnieć.

**Przewodniczący:** Co może pan powiedzieć na temat jeńców sowieckich?

**Świadek:** Widziałem, że obchodzono się z nimi w sposób bestialski. Wyładunek był na jesieni 1942 i 1943 r. Pierwsze dwa transporty dobijano na miejscu. Wtedy jeszcze nie było kotłów do gotowania wody, był tylko plac.

**Przewodniczący:** Jakie warunki panowały w tym obozie?

**Świadek:** Okropne. W obozie jeńców dochodziło do ludożerstwa. Dziennie umierało dużo ludzi. W obozie karnym było bardzo ciężko, jedzono zgniłe liście kapusty, panował tam tyfus. Śmiertelność w obozie pracy była bardzo duża.

**Przewodniczący:** Ile osób było w tym obozie dla Żydów?

**Świadek:** Ok. cztery tysiące osób.



**Przewodniczący:** Czy na frachcie towarowym widniał tylko napis „SS- [und] Polizeiführer w Radomiu”, czy był tam numer pokoju?

**Świadek:** Wysyłano do SS- [und] Polizeiführera w Radomiu oraz wysyłały też same kamieniołomy w innym kierunku.

**Przewodniczący:** A czy w obozie robotnikom płacono za pracę?

**Świadek:** Tego dokładnie nie wiem. Obóz przydzielał ludzi do pracy i obóz prawdopodobnie brał wynagrodzenie.

**Prokurator:** W jaki sposób przychodziły transporty z ludźmi?

**Świadek:** Transporty przychodziły wagonami.

**Prokurator:** Czy przychodziły też transporty z Francji?

**Świadek:** Nie. Transporty Polaków przychodziły wagonami osobowymi na bilet zbiorowy.

**Prokurator:** Czy obóz miał bocznice?

**Świadek:** Nie.

**Prokurator:** Jaki był stan zaludnienia w polskim obozie?

**Świadek:** 90 tys. osób.

**Prokurator:** Czy słyszał pan o egzekucjach na terenie obozu?

**Świadek:** Tak jest, zwłaszcza Żydów. SS-mani urządzali sobie zabawy, np. kazali Żydom chwytać papierosa, który rzucali, i w czasie tego strzelali. Jeżeli chodzi o Polaków, to nie słyszałem.

**Prokurator:** A skąd do obozu przyszedł Nell?

**Świadek:** Nie wiem.

**Prokurator:** Czy zna pan język niemiecki?

**Świadek:** Nie bardzo.

**Prokurator:** Czy w rozmowie z panem Nell nie mówił panu, komu podlega obóz?

**Świadek:** Nie. Jeszcze chciałem dodać, że wtedy, w tę niedzielę, [ten podoficer, dowódca obozu] powiedział mi, że otrzymał rozkaz spalenia obozu z całym majątkiem. Przyszedł jeszcze raz w niedzielę, o 14.00, dowiedzieć się, co słychać z tymi wagonami. Powiedział mi, że dostał rozkaz z Radomia spalenia obozu i że wiadomość przywiózł kurier. Po otrzymaniu tego rozkazu zebrał całą starszyznę i powiedział, że obozu nie spali i [że] ostatni z niego wyjdzie, że jako komendant obozu do tego dopuścić nie może, dlatego musi mieć natychmiast wagony, ażeby obóz ewakuować. Po skończonej ewakuacji tak to mnie powiedział: „A widzisz, nie spaliłem obozu”.

**Przewodniczący:** Kiedy to było?

**Świadek:** Było to w 1944 r.

**Obrońca:** W jakim miesiącu i roku to było?

**Świadek:** To było 27 lipca 1944 r. Mogę się co do dnia mylić, w każdym razie było to w lipcu. Akurat wtedy, kiedy pod Wierzbnik podchodziły czołgi sowieckie.

**Oskarżony Böttcher:** Gdzie leży Wierzbnik?

**Świadek:** Koło Starachowic.

**Oskarżony:** Czy świadkowi nie jest wiadome, że rozkaz likwidacji obozu przyszedł od Wyższego Dowódcy SS- [i Policji]?

**Przewodniczący:** Świadek powiedział, że rozkaz likwidacji obozu przyszedł z Radomia.

**Obrońca:** Czy pan się czasem nie myli co do daty? Jeżeli chodzi o te czołgi, to raczej było w styczniu 1945 r.

**Świadek:** Nie, to były pierwsze czołgi.

**Oskarżony:** Jeżeli data lipcowa ma być miarodajna, to chcę oświadczyć, że w tym czasie byłem ranny i [byłem poddawany] leczeniu, z którego niestety zostałem wyleczony [sic!]. Jeśli mowa o podejściu czołgów sowieckich pod Wierzbnik, to było to w lipcu 1944 r. i w związku z tym proszę o przesłuchanie świadka Hübnera na dowód, że było, jak mówię. Mordowałem dopiero w listopadzie i grudniu i na to nie miałem wpływu.



**Przewodniczący:** Kto zastępował oskarżonego w lipcu podczas choroby?

**Oskarżony:** Komendant *Ordnungspolizei* Melzer [?].

**Przewodniczący:** Kiedy była ewakuacja obozu?

**Świadek:** Pod koniec lipca 1944 r., mówię to z całą pewnością.

**Przewodniczący:** Kiedy było zajęcie Starachowic?

**Świadek:** Nie wiem dokładnie. Wtedy, co opowiadałem, armia była po tamtej stronie Wisły, zajęła przyczółek i cofnęła się.

**Przewodniczący:** Czy to było wtedy, kiedy uderzyła armia Jodła?

**Świadek:** Nie wiem.

**Oskarżony:** Pragnąłbym złożyć wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka Gosberga, który był do końca w Bliżynie i na pewno musi wiedzieć, od kogo przyszło zarządzenie o likwidacji obozu.